

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziela i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i w Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for different regions: Miejsce w Krakowie, Poczta w państwie Austriackim, do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji i Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarii.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczone, nie ulęgają frankowaniu. — Listów nielokalnych nie przyjmują się.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i nie są one drukowane.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU“ przy ulicy Różnanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następnego po 5 centów, oraz za opłatą należności stopniowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU“ p. Aleks. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Opelek Wollzeile 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu W. pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurtu n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcaryja) pp. Haasenstein & Vogler — w Berlinie p. A. Betemayer i p. Rudolf Mossa, Friedrichstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Mozą i Wiedniu Schillerstrasse Nr. 11 p. G. L. Danne & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wroclawiu p. Jenke Bial & Freund.

KORRESPONDENCA CZASU

Wiedeń 12 grudnia.

Gabinet ogłosił dziś budżet dla Przedlitawii. Wydatki (wliczywszy w to kwotę na sprawy wspólne) wynoszą: 284,458,000 zlr., dochody zaś: 271,617,000 zlr.; niedobór więc wynosi około 13 milionów. Cyfra ta atoli nie odpowiada rzeczywistości, jest ona tylko nominalna i o wiele mniejsza; z zamiany długu publicznego osiągniętego 6 milionów faktycznego zysku, wydatki zaś na budżet nadzwyczajny nie będą pokryte nowymi danymi, lecz pozostałościami z tymczasowego budżetu, jak to już oświadczył minister skarbu w Delegacji, a pozostałości te wynoszą 4 miliony. Zostaje więc jeszcze 3 miliony niedoboru, która to suma przez pożyczkę łatwo pokryta zostanie. W ogóle więc położenie finansowe Austrii na rok 1869 jest dosyć korzystnym, przypuszczamy, że rozchody określonych granic nie przekroczy. Czy w rzeczy samej równowaga ta zachodzić będzie, niepodobna przewidzieć; nie szczęśliwa wiosna, ubytek w dochodach z monopolu soli może zniwieczy wszelkie rachuby.

Przypomnieć sobie zapewne, że stronnictwo honwędów z r. 1853 podczas obrad nad ustawą wojskową w sejmie węgierskim bardzo się uzalało, że laudawca węgierska nie będzie miała echy armii, ponieważ pozbawioną zostanie oddziałów technicznych. Nie chcąc stronnictwu skrajnemu przed wyborami zostawić tak potężnego środka agitacji, rząd postanowił utworzyć w landwehrze węgierskiej osobne oddziały techniczne. Sprawa ta wprawdzie prędko zatłoniła nie będzie, gdyż polecono dopiero komisji wypracowanie odpowiedniego projektu, lecz — co jest rzeczą główną — w każdym razie widać, że Węgry wszystko otrzymują, czego tylko pragną.

Paryż 10 grudnia.

Constitutionnel, stara się uspokoić giełdę i zapewnić, że Porta przesłała do Grecji nie ultimatum, lecz żądania. Według niego, w razie odroczenia żądań, nastąpi blokada brzegów a nie wojna. Monitor donosi, że posłowie angielski, francuski i rosyjski w Atenach skłonili zapewnić Grecję do ustępstwa. Dzienniki rządowe nie upewniają jak berlińskie, lecz przypuszczają, że w tej sprawie Rosya stała po stronie zachodu. P. Kretzschmar, agent rannicki, został odwołany z Paryża, a następcą jego będzie organem nowego gabinetu buntarskiego.

Dama odpowiedź Gazety Sponsa na artykuły J. des Debats o Niemczech, obraziła nawet dziennik France. Gazeta ta nie chce, aby Francya mieszała się do Prus i utrudniała im zjednoczenie Niemiec, a zarazem zatrzymanie Szelewicki. „Korespondencya Berlińska“ zapowiada zaś wyraźnie, że Prusy nie przystąpią do konferencji, w razie gdyby ta się zebrała. Dowiedziało się to, że d. 1go t. m. p. Fournier, pełnomocnik francuski w Sotokolmie, miał w Hamburgu naradę z duńskim ministrem wojny i duńskim pełnomocnikiem w Wiedniu.

Kończy się nareszcie kryzys gabinetowa w Anglii. Zapewniają ciągle, że lord Clarendon przybędzie do Paryża dla rozmówienia się z Cesarzem. Dowiedziało się z niejaka przyjemnością, że sprawa Alabany nie została zatłonią i że z powodu telegrafu podoczołowego, ambasador amerykański w Londynie wyraził się bardzo pochlebnie o Cesarstwie francuskim.

Hiszpania znajduje się obecnie w opłakanym stanie. Mnożą się krwawe ruchy republikańskie, głód się zmaga, a upada ród rządu tymczasowego. Rodziny mającej się kraj opuszczają. Dodatek należy, że położenie w Hawanie nie polepsza się. W takim stanie rzeczy projekt, z którym przybył p. Oloaga, nie mają żadnej podstawy. W ministerium spraw zagranicznych panuje przekonanie, że anarchia hiszpańska długo się przeciągnie.

Ks. Lenchtenberski, który żeni się z panną Opolczyńską, przybrał tytuł księcia Beanharnais działa swego. Żądał on w tym celu pozwolenia Cesarza Napoleona.

Adwokaci zagraniczni, którzy przybyli na pogrzeb p. Berryera, zostali zaproszeni na ucztę adwokatów do Grand Hotel. Przygodą deputowany Grévy. Przemówił zaś p. Haddelston, adwokat angielski, p. Robin, belgijski, i p. Juliusz Favre.

Rada stanu rozbiła w wielkim pośpiechu budżet na r. 1870, i złożył go zaraz po otwarciu Izby, które nastąpi d. 11 stycznia. Toczy się w Compiegne walka wpływow. Pokojowi pp. Rouher, de la Valette i Saint Paul chcieliby wyrzucić z gabinetu margr. Monstier i p. Finarda, ale panuje im syzyj. Fleury, stronnik ministrów wojny i marynarki. Dziennik Public, organ Rouhera, oderza wyraźnie na dwóch rzeczonych ministrów. Co do procesów za manifestacye dnia 3go mogą być one uważane za skończone.

Puchowskiemu wczoraj znanego rodaka, Szulcowskiego, konduktora dróg i mostów, a brata urzędnika w angielskim ministerium wojny. Był to uczeń kaliskiego korpusu kadetów, znieśmionego po r. 1831. Liczni rodacy i Francuzi oddali mu ostatnią usługę.

Rzym 8 grudnia.

Wiadomości są dziś dla nas ważne. P. Walujew miał nową konferencyę z kardynałem Antonellim. Powaga źrodzi, z których czerpane są te szczegóły równie jak bezstronność samiennego korespondenta polegająca na prostym przedstawieniu gołych faktów w jak najbardziej bezuprzedmiotem świetle, wkładają na mnie obowiązek udzielenia wam natychmiast powziętych informac-

Kraków 14 grudnia

Położenie polityczne jest w tej chwili mocno wyprężone. Rząd grecki nie chce przystać na żądania Porty wyrażone w pięciu punktach ultimatum, jakkolwiek żądania te przedcedzone przez sito dyplomacyi europejskiej, straciły wiele na swojej szorstkości. Termin naznaczony na zadostycyżnienie tym żądaniom właśnie upłynął, a zatem w tej już chwili nastąpić mogło zerwanie stosunków dyplomatycznych i wszystkie jego następstwa. Czy jednak już to się stało — nie wiemy, lecz dyplomacya europejska pomysł sobie może: skoro nie ustąpiła Grecya, niechaj ustąpi Turcyja; i kto wie, czy w tej chwili posłowie mocarstw nie pracują w Stambule, aby wstrzymać odwołanie posła tureckiego w Atenach, zamknięcie portów tureckich przed statkami greckimi i wydalenie poddanych greckich z Turcyi. Byłoby to zaiste osobliwy zwrot w tej sprawie, gdyby groźby Turcyi przeciw niej się obróciły i gdyby ona odniosła porażkę. Jeśli atoli jedna z dwóch stron ustąpić musi, to nie ta ustąpi, która odważniejszych ma przyjaciół. Walka ta przeto, dotąd dyplomatyczna, toczy się nie już między Turcyją i Grecyją, lecz między mocarstwami europejskimi. Na polu sporu turecko-greckiego zwozą z sobą bój mocarstwa, a w tym boju da się poznać, jaki jest podział obozów i jakie każdego z nich siły.

W podobnym położeniu już dwa razy, o ile pamiętamy, Grecya się znajdowała za króla Ottona. Pierwszy raz małżonka jego, przedsiębiorca królowa Amelia, pragnąc ożreć słabe podstawy tronu na idei historycznej i narodowej, głośno i publicznie zapowiedziała, iż zatknie napowrót krzyż na kościele S. Zofii. Zawiodły ją atoli rachuby, bo przychylność dworu austriackiego nie szła tak daleko, aby zmienić system polityczny rządu, a zawsze przeciwny usiłowaniam helenskim. Podczas wojny wschodniej drugą klęskę poniosła Grecya. Odtąd panowanie króla Ottona było przesądzone: niedługo też węgowało. Stanowisko króla Jerzego jest dziś silniejsze, nie tylko pokrewieństwem z dworem rosyjskim, nabytkiem wysp Jońskich, lecz oraz zmianami zaszłymi w stosunkach sił państw europejskich ostatnimi laty, a wreszcie wydobyciem się niemal Serbii i Rumunii z pod zwierzchnictwa Porty. Przyjąć ultimatum Porty, byłoby to nie już poświęcić Krete, nie już wyprzeć się choć nie wyprzeć się idei helenskiej, lecz nadto podkopać tron własny. Dziś Grecya nie obawia się już więcej powtórnej wojny wschodniej dla wzmocnienia bytu państwa Otomańskiego. Śmiałej przeto może odrzucić żądania tureckie.

Jeżeli atoli rządy mocarstw nie dozwolą Turcyi spełnić pogroźek zapowiedzianych w ultimatum, wtedy pogroźki te przeciw niej się obróca; spór o Kandę stanie się przedmiotem międzynarodowych układów, a wpływ Rosyi na Wschodzie odniesie triumf, który zatrze pamięć przegranej krymskiej.

Nietylko jednak na Wschodzie przybrały rzeczy groźną postać. Hr. Bismark wyraźnie dał poznać w komisji sejmowej w Berlinie, że jedynie rewolucya hiszpańska powstrzyma Francję od działania zaczepnego przeciw Prusom. Wojna przeto nad Renem była tylko odłożona. Dziś zaś na nowo rozdrążnia się stosunek obu państw, i to za przyczyną upadłego gabinetu angielskiego, ofiarującego pośrednictwo swoje. Gabinet Disraeliego usunął się, ale słowa jego tak nad Renem jak nad Bosforem odzywają się jeszcze echem. Może on to zwiastując zgon Turcyi rozbudził ją do energiczniejszego działania, a ofiarując pośrednictwo swoje Francji i Prusom, nacechował ich stosunek jako waśn, We Francji podniesiono głosy za nadaniem traktatowi prazkiemu prawa publicznego, przez co cała Europa uznając status quo, z jednej strony uznałaby zabory pruskie, ale z drugiej naznaczyłaby im kres w duchu pokoju prazkiego. Przeciw temu powstają półrządowe głosy w Berlinie. Wprawdzie ze strony francuskiej nie poruszono jeszcze urzędowo na drodze dyplomatycznej kwestyi nadania traktatowi prazkiemu znaczenia prawa publicznego europejskiego, lecz oraz przekonano się z tonu dzienników berlińskich, iż Prusy dobrowolnie nie zrzekną się zamysłów swoich zamiejskich, a przeto że wcześniej czy później linia Menu stanie się kwestyją pokoju i wojny.

Jeżeli więc Francya, Anglia i Austrya niezdolają wpływem swoim skłonić Grecyi do ustępstwa, a dla uniknięcia wojny na Wschodzie, łącznie z Rosyją i Prusami zechcą obrócić w niwecz ultimatum tureckie, nadejdzie to skazówka, iż w Paryżu również zaniechano zamiaru poddania dzisiejszego składu Niemiec pod gwarancję europejską, a przeto, że Francya nie zamknie Prusom drogi za Men. Lubo zaś przekroczenie Menu przez Prusy nie jest jeszcze bezpośrednio następstwem tego chwilowego stanu rzeczy, wszelako propozycya konferencyi lub kongresu z Paryża wyszła dla sankcjonowania traktatu prazkiego, byłaby w dzisiejszym położeniu krokiem wyzywającym, zaniechanie natomiast tej myśli powinno być uważane za wskazówkę pokoju.

Wiadomo, że ostatecznie Delegacye wspólne wykreśliły zupełnie z budżetu wydatków sumę na dalsze fortyfikowanie Krakowa, zamieszczając w nim tylko kwotę potrzebną na zapłacenie reszty należności za zajęte dawniej pod fortyfikacye domy i grunta. Odtóż cała sprawa obwarowywania Krakowa i obrady nad nią w Delegacyach, przedstawiona jest i roztrząsana krytycznie w liście następującym:

Peszt 8 grudnia.

W przeszłych listach skreśliłem zarys całego przyspieszonego przebiegu obrad Delegacji wspólnych, uwagi nad ich czynnościami i wskazałem ich rezultat. Dzisiaj zamierzam przedstawić szczegółowiej jeden następ tych obrad, tyczący się umocnienia Krakowa i ich wypadek; a najprzód objaśnię całą tę sprawę, dotykającą z bliska losu naszej dawnej stolicy, wykazując, że zmniejszenie jej w twierdzą, gromadząc jej opadkiem, jest bezpożytecznym zapelnieniem dla państwa wyrzuceniem znacznych sum pieniężnych.

Gdy w lutym i marcu r. b. sprawa obwarowywania Krakowa roztrąszana być miała po raz pierwszy przez reprezentacyę państwa, tj. przez Delegacye wspólne, z powodu, iż ministeryum wówczas zażądało umieszczenia w budżecie na rok 1868 sumy 450 tysięcy zlr. na dalsze fortyfikowanie Krakowa, przedstawiałem wówczas obzeranie już to w oddzielnym piśmie rozdanem członkom obu Delegacji, następnie w listach do Czasu (patrz mianowicie list z 6 marca r. b.), że obwarowanie Krakowa i zmniejszenie go w obóz oszańcowany lub twierdzę, szkodliwie miastu, jest bezużyteczne dla państwa, a pogwałbiałoby za sobą wielkie wydatki, a nadto w pewnych razach może je narazić na straty i szkody pod względem wojskowym. Przypomnę tu wytyczne, że tak powiem, myśli całego nad tym przedmiotem rozumowania mojego.

Wielkie twierdze i obozy oszańcowane są ważne w działaniach wojennych przy teraźniejszym także sposobie wojowania, lecz jeżeli: albo leżą na jednej z głównych linii operacyjnych nieprzyjacielskich, zagradzając drogę ataku wojskom nieprzyjacielskim, lub utrudniając im postęp w głąb kraju w taki sposób, że obojętne twierdze nie mogą i muszą się przeciwko niej zwrócić;

albo jeżeli w takim miejscu są położone, że mogą służyć za podstawę działań dla własnej armii, zabezpieczając zapasy na tej podstawie nagromadzone dla wojska i odcyzając przez to armii swobodę w ruchach, a w razie przegranej dają jej zasłonę i bezpieczne miejsce do zebrania sił i ich wzmocnienia. Słowem, twierdze są bardzo użyteczne dla działań wojennych, gdy leżą na własnej albo na nieprzyjacielskiej linii operacyjnej. Pewnikiem jest już dzisiaj w sztuce wojennej, że twierdza wybudowana w miejscu niebędącym punktem strategicznym, jest tylko ciężarem tak dla państwa jak dla armii: ciężarem dla państwa, gdyż musi ono wydawać corocznie znaczne sumy na jej utrzymanie, dla armii, gdyż w czasie wojny zmniejsza jej siły, zmuszając odciążyć ich część zalogę bezużytecznych umocnień.

Otóż Kraków nie leży na głównej linii operacyjnej nieprzyjacielskiej, mianowicie armii moskiewskiej, nie zasłania przed nią Galicyę, i nieprzyjaciel posuwając się naprzód, łatwo i bezkarnie obojęt go może. Ani nie jest i być nie powinien nigdy podstawą działań dla armii austriackiej przeciw Moskalom; gdyż w razie wojny Austrii przeciw Moskwie obranie go za podstawę operacyjną prowadzi do najbardziej szkodliwego planu działań tak zaczepnych jak odpornych. Prawdziwość obu tych twierdzeń udowodnić będzie się zaraz staral. Możebne główne linie operacyjne armii moskiewskiej działającej przeciwko Austrii, są: pierwsza z Warszawy i Brześcia przez Galicyę środkową na Duklę i Przeszów do Pesztu; druga z Warszawy przez Oświęcim, Olomuniec na Wiedeń. Z tych dwóch głównych linii operacyjnych, pierwsza na Peszt zmierzająca, jest dla armii moskiewskiej daleko

korzystniejszą pod wielu względami, (które wyszczególnim obszernie w liście z 6go marca r. b.), i nie ma żadnej wątpliwości, że przy teraźniejszym mianowicie położeniu rzeczy, Buda Peszt byłby tak zwany „przedmiotem działań“ wojsk moskiewskich, których główna linia operacyjna szłaaby przez Przemysł, Duklę, Przeszów do Pesztu, a boczną przez Strij i Munkacz. Zbudowanie około Krakowa wielkiego obozu oszańcowanego lub najsilniejszej twierdzy (na co potrzebny jeszcze milionów), której wpływ strategiczny sięgłaby i wówczas zaledwie do Dunajca, i zgromadzenie w tej twierdzy krakowskiej lub pod nią wojsk austriackich utrudniłoby bardzo mało zaczepny ruch armii moskiewskiej posuwającej się w kierunku wspomnianym na Peszt, nie przeszkodziłoby wojskom moskiewskim zająć całej prawie Galicyę, przejść Karpaty główną siłą w Dukli, w tem miejscu najłatwiejszym i najłatwiejszym do ich przebycia, a boczną na drodze ze Strija do Munkacza, i wkroczyć do Węgier po zastąpieniu swych związków korpusem pozostawionym nad Dunajcem.

Obwarowanie Krakowa, nie przynoszące żadnej korzyści dla Austrii w wojnie jej z Moskwą, mogłoby zachęcić nawet jeszcze wodza austriackiego do obrania planu działań, do którego skłonną jest także popęchnąć go dotychczasowa bardzo bojaźliwa względem Moskwy polityka austriacka, do obrania planu, aby utrzymać się z armią odporną pod ufortyfikowanym Krakowem, który to plan byłby olbrzymim błędem nieobrachowane następstwa pociągając za sobą mogącym. Albowiem pozwalalby, aby Moskwa zajęła całą Galicyę, wysłała na jej wszelkie zasoby, użyła ich nawet na prowadzenie dalszej wojny, wywołała zamieszki w północno-wschodniej części Węgier, gdzie nurtują jej ajenci, i przez to neutralizowała nawet część sił węgierskich.

Obranie zaś obwarowanego Krakowa za podstawę do działań zaczepnych przeciw Moskwie byłoby także bardzo błędnym planem: gdyż armia austriacka, posuwając się z tej podstawy, musiałaby przelać z sobą linję obronną Wisły wzmocnioną twierdzami nadwiślańskimi (Modlin, cytadela warszawska, Demblin); jeżeli zaś wódz austriacki obrzebie okolice Przemysła i Jarosławia za podstawę działań, wówczas nie potrzebne przelać z sobą linję wspomożoną obronę nadwiślańską, bo posuwając się z pod Przemysła wprost na Lubelskie, bierze ją z boku, nie pozwala Moskalom z niej użytkować i zmusza ich do jej opuszczenia.

Najwłaściwszą, najlepszą podstawą działań dla armii austriackiej, czy ona ma odporne czy zaczepne działanie w razie wojny z Moskwą, jest wspomniana nad Sanem okolica Przemysła i Jarosławia. Z podstawy tej armia austriacka posuwając się na Lubelskie obrabodzi, jak wspominałem, obronną linję Wisły i twierdz nadwiślańskich, zmusza Moskale do opuszczenia tej linii, i zmierzając może wprost na Brześć litewski, który jest kluczem całego teatru wojennego między Wisłą, Dźwiną a Dnieprem, i dla tego być winien pierwszym głównym przedmiotem działań dla armii austriackiej. O tej włości Brześcia tak wiedzą Moskale, że go ciągle umacniają.

Z resztą w skutek kształtu i położenia jeograficznego Galicyi, ciągnącej się pasmem wązkiem a 80 mil długim przed łańcuchem gór, który ją od reszty państwa oddziela, bronić skutecznie tego kraju można tylko zwrótem zaczepnym przez posunięcie się z nad Sanu w Lubelskie.

Słowem, w razie wojny Austrii przeciw Moskwie, armia austriacka, zgromadzona w Galicyi środkowej w okolicy Jarosławia i Przemysła, ruszając naprzód do Kongresówki, uzyskuje ogromne korzyści wojskowe i polityczne, neutralizuje część sił moskiewskich, i ten ruch zaczepny zapewnić jej może zwycięstwo. Gdy przeciwnie, skupienie sił pod Kraków, opuszczenie przez to najlepszej do działań zaczepnych i odpornych podstawy nad Sanem i porzucenie Galicyi na łup, choćby chwilowy, Moskalom, jest nieobrachowaną w następstwach klęską bez straża poniesioną.

Aby więc umocnić północno-wschodnią granicę państwa rakuskiego, postawić je w gotowości do wojny z Moskwą, najnajlepiej jest i najważniejszym zadaniem jest, nie wyrzucanie pieniędzy na bezużyteczne warownie pod Krakowem, lecz umocnienie jakiegoś miejsca w tej ważnej pod względem strategicznym okolicy Przemysła i Jarosławia. Które miejsce w tej okolicy okaże się najspójniejszą pod względem taktycznym do ufortyfikowania, czy niem będzie Przemysł czy Jarosław? obwarować je jak najprędzej należy. Pieniądże, które chcą obrócić na ukończenie nietylko tych dla państwa obwarowań Krakowa (co nie 200,000, ale jeszcze dziesięć do czterdziestu milionów kosztowałoby, gdyż dotychczas według zleżego planu blisko miasta zbudowane umocnienia, nieodpowiednie dzisiejszej artylerji, należy przebudować i uzupełnić wielkim okręgiem zewnętrznych warowni) przeznaczony na budowę obozu oszańcowanego w okolicy Przemysła lub Jarosławia, byłoby użyte tysiąckroć razy korzystniej; bo umocnionyby za pomocą tej sumy najlepszą podstawę działań tak zaczepnych jak odpornych armii austriackiej przeciw Moskwie, i położono zapórę na głównej linii operacyjnej moskiewskiej.

Strategiczna ważność Przemysła, Jarosławia i całej okolicy nad Sanem nie była i nie jest tajemnicą dla armii austriackiej, a także i moskiewskiej generalom, gdyż to pozna z karty jeograficznej każdy mający dobre strategiję pojęcie. Dlatego gdy w 1854 r. Austrya czyniła istotnie chwilowo przygotowania do wojny przeciw Moskwie, feldmarszałek Hessa zgromadził w tej okolicy główne swoje siły i kazał pod Przemysłem budować oszańco-

wany obóz. Porzucano wkrótce tę pracę bardzo ważną dla zabezpieczenia północno-wschodniej granicy państwa, gdy nastąpiły dobre stosunki między Austryją i Moskwą, a natomiast zmieniano w twierdzę Kraków małoważny w walce Austrii z Rosyją. Teraźniejszy minister wojny gen. Kuhn i sztab austriacki znają także ważność linii Sanu (tj. okolicy Jarosławia i Przemysła, wiedząc, że ona jest najwłaściwszą podstawą działań armii austriackiej przeciw Moskwie i zapewne pragną ją umocnić. Nawet żądając sum na dalsze fortyfikowanie Krakowa, przyznają twierdzą około tego miasta zbudować się mającej, drugorzędną już tylko ważność, utrzymując, że zasłoniłaby ona w razie wojny bok armii austriackiej stojącej nad Sanem, a wnosząc się na flancie dróg prowadzących przez najtrudniejsze przejścia Karpat w dolinę Wagu, nie pozwoliłaby posuwać się tamtejszy korpusowi moskiewskiemu.

Twierdzenia te i tym podobne, przytaczane tak w marcu r. b. jak i teraz na poparcie żądania pieniędzy na dalsze obwarowywanie Krakowa, nie wytrzymają bliższego rozbioru. Albowiem jeżeli armia austriacka zgromadzona będzie na Sanem, lub z tej podstawy wkroczyć w Lubelskie, żaden korpus moskiewski nie mógłby posuwać się z lewego brzegu Wisły po za tę armię do Galicyi zachodniej, a tem bardziej zapuszczać się w najtrudniejsze przejścia Karpat, bez narazenia się na pewne odciecie i klęskę. Lecz przypuszczamy nawet, że te przytaczane powody, mające udowodnić drugorzędność ważności obwarowania Krakowa, są uszadconi. Czy i w takim razie jest słusznym i loźnym obracać znaczne sumy na wątpliwej pożyteczności obwarowanie podrzędnego stanowiska, zasłaniającego najtrudniejsze do przebycia przejścia przez najwyższe łańcuch Karpat; kiedy się nie ma i nie żąda pieniędzy na umocnienie głównej podstawy działań tak zaczepnych jak odpornych przeciw Moskwie, tj. na zbudowanie obozu oszańcowanego nad Sanem, w najważniejszym bezspornie w Galicyi strategicznym punkcie, któryby zasłaniał większą część tego kraju, przecinał główną linję operacyjną moskiewską, zagradzał najłatwiejsze i wprost na tej linii łączące przejście przez Karpaty pod Duklą, a zarazem zabezpieczał zapasy zgromadzone dla wojska na najwłaściwszej dla niego podstawie zaczepnych działań przeciw Moskwie.

Lecz niestety Kraków zaczęto umacniać w twierdzą w chwili, gdy więcej chłodziło słumieniejednego z ogaisk narodowości polskiej, niż o ubezpieczenie nie granic przeciw Moskwie. Zresztą z jakiegokolwiek powodu pełniono pierwotnie błąd, iż zaniechano umocnić najważniejszy punkt strategiczny w Galicyi, zajęto się obwarowaniem Krakowa, błąd ten spowodował, iż do dziś dnia wydano 9,800,000 zlr. na bezpożyteczne fortyfikacye Krakowa. Teraz chociaż zmieniło się całkiem nspobobienie rządu względem narodowości polskiej i stało się dla niej przyjazne, jednak trudno przypuścić, że wyrzuceno tak wielkie sumy na bezużyteczne lub przynajmniej mało użyteczne mury i wały pod Krakowem, że zbudowane, gdy nie nie zrobiono dla umocnienia najważniejszego w Galicyi stanowiska strategicznego, któreby większą część tego kraju zasłoniło i dalo silną podstawę działań dla armii w wojnie z Moskwą. Wydawczy zaś w skutek chęciowego błędu (do którego przynajmniej nie chcą) przeszło dziesięć milionów zlr. na bezpożyteczne obwarowanie Krakowa, żądanie dalszych sum na tenże cel (sum wprawdzie niewielkich i niewystarczających) popierają głównie tem, że jeżeli Delegacye odmówią żądanych pieniędzy, w takim razie 9,800,000 zlr. wydane dotychczas na fortyfikowanie Krakowa, wyrzuceniam będą naprzód, bo te umocnienia nieukończone, nie są w teraźniejszym samym stanie zdolne do obrony.

Lecz na takie dowodzenie odpowiedzi zapytaniem: ileż to potrzeba jeszcze pieniędzy, iżby się mógł opierać dzisiejszej artylerji i teraźniejszym środkom oblężniczym? Oddzielna komisya w 1867 r. posłana do Krakowa odpowiedziała już na to pytanie, iż na takie umocnienie Krakowa potrzeba 10 do 14 milionów zlr. Przyszuwał to także minister wojny w marcu r. b. przy rozprawach Delegacji.

Albowiem dotychczas zbudowane warownie, a szczególniej ciągła wewnętrzna linia wałów jest nieodpowiednia teraźniejszemu dalekośmianiu działom i za blisko miasta założona, z tego powodu warownie te i wały nie mogą uchronić od zbon bardowania i zniszczenia przez nowoczesną artylerję nietylko miasta ale także magazynów i zapasów wojskowych. Potrzeba przeto zbudować cały okrąg dalej wysuniętych zewnętrznych umocnień, kołem zatonczonym przez wózgorza przedwęgreczkie, Bielany itd., zbudować szanice przedmostowe po obu stronach Wisły powyżej Bielaj, aby zapewnić wojskom Kraków zajmującym swobodną manewrowanie na obu brzegach Wisły; potrzeba wewnątrz twierdzy zbudować kasamatowane magazyny itd. To jest, potrzeba jeszcze wydać 14 milionów zlr. na cały nowy okrąg lepiej założonych umocnień, a co do istniejących, jedne ukończyć, drugie przebudować; a Kraków wówczas stanie się bezspornie silną twierdzą, której jednak wówczas nieprzyjaciel oblegać nie będzie, bo nie stoi na drodze głównych jego działań, i która także nie powinna służyć armii austriackiej za podstawę operacyjną przeciw Moskwie, gdyż to pociągnęłoby za sobą cały błędny plan działań. Słowem, ponieważ wyrucono 9,800,000 na niepotrzebne a niedostateczne i nieukończone warownie pod Krakowem; potrzeba jeszcze wydać 14 milionów zlr., aby ta twierdza była dobrze i silnie zbudowaną, lecz również niepotrzebna. Zaisie dziwna to loika!

(Dokończenie nastąpi).

cyj bez najmniejszej zmiany, bez złagodzenia i ożłocenia onych kwoli naszym i osobistym piszącemu życzeniu.

Jak się więc dowiaduje, w upłynionych dniach miało przyjść do ważnych rozpraw między Ojcem Świętym a kardynałem sekretarzem stanu z powodu propozycji i usilnych nalegań posłannika moskiewskiego. Pius IX, jak wiadomo, doskonalie potępiał i statecznie zawsze broił nierozdzielności wiary i narodowości polskiej pod rosyjskim zaborem. Wszystkie nsiłowania p. Osten-Sackena i p. Kisielewa nie mogły niegdyś skłonić Papieża do zakazania pieśni *Boże coś Polskę*, chociaż w r. cacy samą Dwór rzymski bardzo był nierad warszawskim manifestacyom a kardynał Antonelli we wszystkich ponfnych rozmowach swych nie przestawał narzekać podówczas, iż Polacy czynią z religii polityczne narzędzie. Jednak pomimo głębokiej niechęci i prywatnego nienużania, z jakimi pieśni pobożno-narodowe i ówczesne procesy przyjęte były, nie powiem przez Stolicę Świętą, to jest przez zwierzchność duchowną o ile taką, jak przez gabinet watykański, to jest przez dyplomację rzymską, nigdy nie przyszło do urzędowej nagany naszych ludowych śpiewów, a tem bardziej duchowictwa polskiego. Papież zdawał się czuć sprawiedliwość i świętość sprawy polskiej saniej przez się, a lubo ograniczał się zawsze na religijną obronę praw Kościoła tylko polskiego i uniemał, że terażniejsze położenie Stolicy Świętej nie pozwala już jej jak za dawnych czasów zstępować na polityczne pole, stawać po stronie katolickich ludów, widzieć sprawę bożą w sprawie uciśnionych i pognębionych, zasłaniać opieką słowem i błogosławieństwem prawomierne narody przeciw schizmatyckim przywłaszczycom — to jednak wspaniałomyślna obrona Kościołowi polskiemu udzielona rozciągała się do całego narodu przyrzuconemu następstwem, skutkiem samy nierozłączności i zrośnięcia się wiary z narodowością w pierśi polskiego ludu. Pius IX, choć po błogosławieństwie uroczyście udzielonem niegdyś Włochom z balkonu Kwirynalskiego pałacu w onych pamiętnych wyrazach: *Gran Dio benedici l'Italia!* żądane już odtąd naroda przeciw odcuszeniu walczącego nie błogosławił urzędowo, szanował jednak głęboko przywiązanie Polaków do ojczyzny i cenil skwapliwość i serdeczność, z jaką spieszyli kryć swe narodowe świętości pod skrzydła Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Nierychło więc kardynał Antonelli zdołał, jak zapewniają, przewyciężyć naturalny wstręt jego do rozdziału dwóch spraw w rzeczy samy nierozdzielnych. Narzeczenie jednak sekretarz stanu oświadczył p. Waljewowi, że jeżeli rząd rosyjski uczyni Kościołowi katolickiemu następstwa zapewnienie religijnej jego swobody, Stolica Święta nie tylko przyjmie chętnie ambasadora rosyjskiego przy swoim Dworze, ale przypomni nadto duchowieństwu polskiemu obowiązki jego względem ustanowionych władz, a narodowi polskiemu uległość należącą się jego prawowitemu monarsze.

P. Waljew uradowany tem oświadczeniem przysłał podane sobie jako warunek *sine qua non* punkta żądanych przez Stolicę Świętą następstw, i dodał, że sam nie może w tym przedmiocie stanowić, ale że w sprawie propozycje rzymskiego Dworu przyjmuje *ad referendum* i wnet je przśle księciu Gorczakowowi. Można być z góry pewnym, iż podane przez Stolicę Świętą punkta nie uzyskają nigdy przyzwolenia a przynajmniej wykonania ze strony rosyjskiego rządu, i że tym sposobem zblyczaniem się stanie przypomnienie Polakom posłuszeństwa względem Cera; ale niemniej ważnym jest wypadkiem, iż kardynał Antonelli po raz pierwszy w dyplomatycznych rokowaniach z moskiewskim rządem zajął porzucenie od lat tylu stanowisko Grzegorzowej encykliki i przysłał je napowrót za podstawę układów z petersburskim dworem. Powtarzam, że źródła tych informacji nie pozwalają mi wątpić o ich wiarygodności. Przecież byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby rzecznicz kardynała Antonello, *Osservatore romano*, nazwał powyższe wiadomości mylnymi i zapewnił nas, iż p. Waljew nie otrzymał urzędowej obietnicy, że Stolica Święta wezwie duchowieństwo polskie do porządku a naród do uległości Czarowi, jeżeli Rosya uczyni katolikom następstwa przez p. Waljewą *ad referendum* przyjęte.

Pierwsze kroki stawiane w Rzymie przez hr. Trauttmansdorffa niefortunnie się zaczynają. Papież po rozważeniu anstryackiego programu odrzucił, jak twierdzą w urzędowych kołach, propozycyony przez hr. Bensta *modus vivendi* między Wiedniem a Rzymem, dla tego najbardziej, iż hr. Benst wymaga od Stolicy Świętej by zachęciła biskupów do poddania się konstytucyjnym prawom istniejącym dziś w Anstryackiem cesarstwie. Można od dziś dnia przewidywać, iż hr. Trauttmansdorff jak hr. Crivelli nie będzie mógł urzędowanie szyć listów, które prywatnie podał, i że wkrótce rozdwojenie między watykańskim a wiedeńskim gabinetem stanie się głębszem i trwałejsem do naprawy niż przedtem.

Wczoraj nastąpiła manifestacya dla Papieża udającego się na nowennę o Niepokalanem Poczęciu do kościoła *Santi Apostoli*.

Lwów 12 grudnia. *Gazeta Luowska* zamieszcza następujący artykuł o Wieliczce a raczej o odpowiedzialności skarbu za szkody w mieście powstałe mogące:

Dla zaopiekowania obawy dającej się słyszeć między mieszkańcami Wielicki, iż na wypadek uszkodzenia budynków lub gruntów z powodu wylewu wody w tamtejszych kopalniach soli właściciele może nie otrzymają żadnego wynagrodzenia, poczynamy się do obowiązków oznajmił, że według postanowień ustawy górniczej, za wszelką znajdującą się na powierzchni ziemi własność odstepiana na użytek górniczy, lub przez górniczo two uszkodzoną, należy się odpowiednie wynagrodzenie.

To wynagrodzenie ustanawia się polubowną ugodą między posiadaczem kopalni a właścicielem gruntu; jeżeli zaś taka uгода do skutku nie przyjdzie, natenczas starostwo górnicze wspólnie z władzą polityczną z przywołaniem rzeczoznawców zbadawszy na miejscu szkody, wynagrodzenie takiej oznacza i poszkodowanemu przysyła.

Zobowiązaniu do wynagrodzenia szkód górniczych podlegają kopalnie eraryalne sąrowo jak prywatne; do kopalni solnych w szczególności te same przepisy na mocy osobnego rozporządzenia mają być zastosowane.

Wiedeń 13 grudnia. Dzienniki węgierskie piszą o seyssy, jaka miała nastąpić między członka-

mi lewicy sejmu węgierskiego. W chwili tak ważnej przed wyborami seyssa podobna byłaby tryumfem dla stronnictwa rządowego, dotychczas atoli w tym względzie nie ma nic pewnego. Tyle tylko zdaje się nienależną wątpliwość, że Ghyczy zaczyna się przychylać do stronnictwa Deakistów, lubo jeszcze w zupełności nie porucił obozu swego, jak tego dowodzi świeżo ogłoszona deklaracya postów z lewicy, przez całą opozycję podpisana. Deklaracya ta, która zarazem może posłużyć za ciekawy komentarz do kilku słów skreślonych w niedzielnym numerze dziennika naszego w odpowiedzi na zarzut wiedeńskiego korespondenta (H) do „Dziennika Poznańskiego“, opiewa:

„Sejm po trzechletnich obradach ukończył swe czynności. O działalności tej, tudzież o poszczególnych członkach izby poselskiej, naród wkrótce sąd swój orzeknie. Nie jest to dziś zamiarem naszym, wyprzedzić ten wyrok i postępowanie stronnictw sejmowych poddać krytyce. Orzeknąć o tem jest prawem narodu, a w wykonaniu prawa tego i my uczestniczyć będziemy, połączeni jako obywatele z współobywatelami naszymi, i starając się przyspieszyć zwycięstwo dla kierunku naszego.“

Na teraz radzibyśmy tylko powtórzyć ogłoszone w kwietniu b. r. oświadczenie nasze, że punktem wyjścia naszego, może być tylko taki, podług którego Węgrzy mają zostać krajem wolnym, niezawisłym, i żądemu innemu krajowi lub ludowi niepodległym.

Ze stanowiska prawopolitycznego jest więc zdaniem naszym starać się przedewszystkiem konstytucyjnymi środkami: aby wszystkie ustawy zostające w sprzeczności z wspomnianą niepodległością ojczyzny naszej usunięte zostały; aby zwłaszcza instytucya Delegacyi i wspólne ministerstwo usunąć; aby wydano przepisy prawne niezbędnie potrzebne dla bezpieczeństwa naszego, zwłaszcza aby utworzono armię węgierską; niezawisłość w sprawach finansowych i handlowych, tudzież dyplomatyczne uznanie prawnej niezawisłości ojczyzny naszej — ogłoszono.

Połączone w tym celu stronnictwo w oznaczonym kierunku stanowczo postępować, lecz z oględnością i rozumą czas do działania, tudzież środki konstytucyjne wybierać będzie, unikając oraz takiego rozdziałenia, któreby walkę konstytucyjną niemożliwizowało i ojczyznę naszą na niebezpieczeństwo narażać mogło.

Tak przemawiali w kwietniu b. r., tak i dziś przemawiamy, dodając nadto, że jest chwila po temu, aby ci, co się przychylają do zwyczajnych zadań, pociężyli się łączyć z nami w tym celu, byśmy w zgodzie i wspólnem działaniu przyspieszyli zwycięstwo zasadom, które wyznajemy i na podstawie których spodziewamy się ojczyznie naszej zabezpieczyć samodzielną i niepodległość.

— Z obowiązku li dziennikarskiego donosimy o krążącej w Wiedniu pogłosce, jakoby minister spraw wewnętrznych Dr Giskra miał nastąpić z swej posady, z powodu układów, jakie się obecnie toczyły w sprawie czeskiej.

— Sekta Mennonitów, liczenie rozpostarta w Galicyi, która, jako prawnie uznane stowarzyszenie religijne, posiada trzy kościoły do pełnienia służby Bożej, znajduje się obecnie w kolizyi z nową ustawą wojskową, nakazującą powszechny obowiązek służby wojskowej. Zasady, jakich sekta pomieniona przestrzega, wzbudzają jej noszenia bronii, a zatem wszelkiej służby wojskowej. Mennoniti udali się do ministra obrony krajowej z prośbą uwolnienia ich od służby wojskowej, a gdy im tenże stanowczo odmówił, postanowili wysłać deputacy do N. Pana.

— Węgierski dziennik urzędowy ogłasza dwa pisma odrębne N. Pana:

Na przedstawienie Mojego węgierskiego prezesa ministrów mianując zastępcę bana Lewina barona Raucha, banem Chorwacyi, Słowenii i Dalmacyi. Buda 8 grudnia 1868.

Franciszek Józef w. r. Juliusz hr. Andrássy w. r. Na przedstawienie Mojego węgierskiego prezesa ministrów mianując zastępcę bana Lewina barona Raucha, banem Chorwacyi, Słowenii i Dalmacyi. Buda 8 grudnia 1868.

Zwracamy uwagę czytelników, że w obu pismach N. Pana zachowana jest dawna nazwa Trójjedynego Królestwa „Chorwacyi, Słowenii i Dalmacyi“, lubo to ostatnie królestwo (Dalmacya), podług układu z Węgrami, nie należy do krajów korony węgierskiej, lecz do krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Nie pierwsza to wprawdzie anomalia tytułowa, ale tym razem zdaje się mieć głębiej sięgające powody, bo wskazuje, że Węgrzy jeszcze nie porzucili planu pozyskania Dalmacyi, przez co by najbardziej pochybiały stronnictwu narodowemu w Chorwacyi, którego upragnionem życzeniem już od dawna jest połączenie się z Dalmacyą.

— W Pradze skazany został: p. Antoni Tuma, redaktor odpowiedzialny prazkiej *Correspondenz*, na 3 miesiące ścisłego aresztu i 150 złr. utraty z kasy.

— Z okazji ostatniego listu Cesarskiego do hrabiego Bensta, ministrowie przedtawcy (Taaffe, Pleuer, Hasner, Potucki, Giskra, Herbst, Brestel i Berger) wystosowali do Kanclerza pismo, w którym mu winszują zaszczytnego uznania, jakie go spotkało ze strony N. Pana, zapewniając go oraz, że gotowi są zawsze go popierać i wierne mu towarzyszyć we wszystkich czynnościach jego.

cecha nowego projektu i o ten to punkt najzaciebiej walczą.

Wypośrodkowaniem czystego dochodu, który ma być podstawą rozdziału podatków, zajmować się będzie pewna ilość komisji. Przy czystym dochodzie nie będzie względu na ciężary i podatki. Na cele sprawy oszacowania stać będzie komisya centralna z 30 członków, której przewodniczącym będzie albo sam minister finansów, albo jego zastępcą. Pietnastu z nich mianuje minister skarbu, pięciu wybiera Izba panów, dziesięciu Izba poselska. W Ilozbę pietnastu wchodzi już „inspektorowie centralni“, osoby, które czuwają w prowincjach nad czynnościami szacunkowymi.

W każdym kraju krajowam utworzoną zostanie w tym celu komisya koronowa pod przewodnictwem namiestnika, składająca się z 6—10 członków, których połowę mianuje minister skarbu.

Kraj podzielony będzie na powiaty szacunkowe, które znowu utrzymują komisye składające się z ośmiu członków; czterech mianuje minister skarbu, czterech wybiera rada powiatowa, a gdzie nie ma tej instytucyi, zasiadać będą w komisyi dwaj zastępcy przelożonych gmin, jeden z 20 osób najwięcej opodatkowanych w powiecie, tudzież członek z Wydziału krajowego wydelegowany.

Ostatnia komisya tj. w powiecie, rozpoczyna czynności szacunkowe, które następnie przechodzą do komisji krajowej, a w końcu do komisji centralnej. Grunt podzielony będzie według swej własności i ratunku ziemi na tak zwane klasy rodnajności (*Bonitätsklassen*); takich klas nie może jednak być więcej nad ośm. Czysty dochód z każdej klasy i kultury w pieniądzech od morga ustanowiony, ma stanowić podstawę opłaty dotyczącej klasy.

Po ukończeniu wszystkich czynności oszacowania, urzędnicy pomiarom się trudniący, winni zbadać zmiany od ostatniego katastru zasze i takowe wciągnąć do tabel pomiarowych.

Oto są najważniejsze przepisy projektu ustawy. Dalsze rozdziały mówią o postępowaniu reklamacyjnem; podają przepisy zatławiania spraw między pojedynczymi komisjami, aby klasyfikacye taryfy ostatecznie oznaczyły.

— Działalność sejmu węgierskiego, zwłaszcza w dniach ostatnich przed zamknięciem, była — by użyć wyrażenia mowy tronowej — tak płodną, iż przynajmniej pokroty z niej zdać sprawę musimy.

Donieśliśmy już, że Izba niższa obradowała w d. 5 grudnia nad ustawą o kompetencyi sądów wojennych, czyli — nie obwijając rzeczy w bawelnę — o ustawie co do stanu obłączenia, a idąc za głosem Deaka postanowiła przyjąć przedłożony sobie przez ministra sprawiedliwości projekt za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Jak wiadomo, Franciszek Deak bronił rzeczonego projektu w zasadzie tylko, gdyż wolałby stan obłączenia ustawą określić, aniżeli stan bezprawia; dodał atoli, że przy rozprawach szczegółowych postawi kilka poprawek, których przyjęcie uważa za *conditio sine qua non* uchwalenia całej ustawy.

Na posiedzeniu w d. 6 b. m. Izba przyjęła § 1 wspomnianej ustawy, lecz przy § 2gim zasze to, co Deak przewidział.

Paragraf 2gi orzeka, że osoby wojskowe podlegają władzom wojskowym przez cały czas trwania obowiązków służby wojskowej, a nawet w ten czas, jeżeli nie zostają w służbie czynnej.

Paragraf ten, niezgodny z duchem nowej ustawy wojskowej, a nawet niektórym jej ustępom wprost przeciwny, stał się powodem tak żwawej rozprawy, iż w końcu minister sprawiedliwości widział się zmuszonemu cofnąć całą ustawę.

Bonis wniosł, aby paragraf ten wyrzucić, a wniosek ten znajdując silne poparcie ze strony posła Jvanki. Minister Horvath, widząc, że się zanosi na burzę, radby zmodyfikować paragraf 2gi przez wyliczenie pewnych występków zwłaszcza wojskowych, za które osoby wojskowe zawsze mają podlegać sądom wojennym.

Koloman Tisza nie chce, aby wobec nowej ustawy wojskowej, podług której każdy obywatel od 20 do 32 roku życia jest obowiązany do służby wojskowej, sądy wojenne miały prawo jurdyki nad całą młodzieżą kraju; znaczyłoby to zamienić kraj cały na wielkie koszary. (Okłaski). Mowca sobie tłumaczył powszechny obowiązek służby w ten sposób, że nietylko obywatele zamienią się w żołnierze, ale i żołnierze w obywateli. (Hucze okłaski).

Pawel Nyary i Baltazar Halasz konstatują, że § 2gi sprzeciwia się ustawie wojskowej. Berzeneczy nie życzy sobie, aby andytorywie wkraczali w dziedzinę życia rodzinnego.

Bonis po raz wtóry zabiera głos; całą ustawę uważa on za postęp, § zaś drugi za nieszczęście. Urlopnik nie pełniący służby, może się tylko dopuszczać występów wojskowych, w ustawie wojskowej już oznaczonych. Mowca wzywa izbę, aby nie niewyżła ustawy wczoraj dopiero sankcyonowanej, bo postępowanie podobne byłoby klęską niepowetowaną dla całego sejmu. „A ja! ja!“ — kończy Bonis niemal ze łzami w oczach — „minister sprawiedliwości nie chce lub nie może sam cofnąć § 2go, błagam go jak najsiłniej, aby się porozumiał z innymi ministrami i odrzucił głosowanie nad paragrafem drugim“. (Hucze, niestające okłaski). Gdyby zaś nie mógł cofnąć paragrafu tego, natenczas wolimy zrzec się błogosławieństwa całej ustawy. (Hucze *Eljen!*).

Minister sprawiedliwości Horvath: Widzę, że cała izba przychyliła się do wniosku Bonisa, nie mogę więc dopuścić, aby dobre porozumienie, jakie ciągle istniało między izbą a rządem, nagle zerwanem zostało. Proszę o odroczenie uchwały do jutra. (Okłaski). Zwracam atoli uwagę, że jeżeli rząd uważa potrzebę powtórnego naradzenia się nad tym paragrafem, przeciwnicy paragrafu 2go to samo uczynią wiani.

Franciszek Deak popiera Bonisa; armia składa się z trzech kategorii: z pełniących służbę, z urlopników i z rezerwistów. Ostatnie dwie kategorie nie powinny podlegać sądom wojennym, dla tego rząd powinien § 2gi cofnąć, lub też całą ustawę.

Głosowanie nad tym paragrafem odrzeczono do dnia następnego.

Dnia 7 grudnia izba niższa sejmu węgierskiego odbyła dwa posiedzenia.

Na posiedzeniu ranem obradowano nad projektem ustawy, wykluczającym urzędników od wybieralności na deputowanych. Komisya odrzuciła wszystkie przedłożone sobie projekta. Deak bronił komisji, a izba przychyliła się do jej wniosku, polecając oraz rządowi przygotowanie odpowiedzialniejszego projektu.

długości Horvath oznajmił, że cofa ustawę o zakresie działania sądów wojennych. (Hucze *Eljen!* i okłaski ze wszystkich stron izby).

Na wieczornem posiedzeniu w d. 8 grudnia prezes ministrów hr. Andrássy odpowiadał na kilka interpelacyj; na interpelacyę posła Pataya w sprawie funduszów gwardyi węgierskiej, oświadczył hr. Andrássy: Król już od dawna postanowił przywrócić gwardyę i wydał już dotyczącą rozporządzenia. Fundusz jeszcze jest dotknięty i dostarcza rocznie 39,000 złr.; do tej sumy N. Pan doda jeszcze 100,000 złr. (okłaski). Na interpelacyę Simonyego, czy między Węgrami a Serbią istnieje traktat względem wydawania zbrodniarzy, odpowiedział prezes ministrów, że takowy wprawdzie nie istnieje, lecz rząd węgierski wydaje tylko poposłitych, nie zaś politycznych przestępców. Co do interpelacyi, czy rząd starać się będzie o umieszczenie honowdów w obronie krajowej, odrparł hr. Andrássy, że właśnie ustawa o landwerze dostarcza honowdom sposobem ości wstąpienia napowrót do służby wojskowej. Na zapytanie posła Majthenyego, dla czego rekrutów węgierskich woleją do niewęgierskich pułków artyleryi, odpowiedział prezes ministrów, że N. Pan już upoważnił ministra wojny do ułożenia planu względem utworzenia węgierskich pułków artyleryi i inżynieryi. W skutku polecenia tego, pułki 3, 8 i 10 artyleryi, 1, 5 i 12 forteczne, 1 batalion pionierski i 1 batalion inżynieryi z samych Węgrów składać się będą. (Hucze okłaski). Rozporządzenie to wydano w d. 11 września już po przeprowadzeniu rekrutacyi, dlatego tym razem jeszcze wcielono rekrutów węgierskich do pułków niewęgierskich. (*Eljen!*)

Na ostatniem posiedzeniu w d. 9 grudnia prezes Szentivanyi uwiadomił izbę, że chorwacki deputowany i zastępcą nadzupana komitatu warażdyńskiego, Koloman Bedekowicz, przez Naj. Pana mianowany został ministrem bez teki dla Trójjedynego Królestwa. (Hucze *Eljen!*)

Poczem nowomianowany minister, wprowadzono przez edicta izbę, wchodzi do sali i wśród niestających okłasków zasiada na ławie ministrów.

Głęboka i uroczysta w sali zapanowała cisza, kiedy prezes Szentivanyi, dopełniwszy ostatecznych formalności, zabrał głos, aby kilkoma słowami zamknąć trzecieletnią kadencyę sejmu.

Wspomniawszy na wstępie o trudach sejmu, który na 338 posiedzeniach zatłowił 3005 przedmiotów, tak dalej rzekł:

„Lecz mieliśmy także i radosne dni; dzień 18 lutego 1867 r. wrócił nam konstytucyę i przyniósł nam nominacyę odpowiedzialnego ministerstwa, złożonego z najlepszych mężów ojczyzny naszej. (Ministrowie powstają z miejsc; okrzyki *Eljen!*)

Najpierwszą podstawą spokoju ludów, ich postępu i rozwoju, jest ufnosć między narodem a monarchią i wynikająca ztąd zgoda. Nadzieja ta zwiększyła radość tak wielkiego dnia, jakim był dzień 8go czerwca 1867 (koronacya). Z zadowoleniem izba się dowiedziała, że między zyczeniami, jakie Izba N. Panu przedłożyła, a wolą N. Pana najzupełniejsza panuje zgodność (okłaski).

W tyjey pamięci naszej zostaje dzień 24ty ubiegłego miesiąca, kiedy stanęła zgoda z Chorwacyą i kiedy deputowani sejmu chorwackiego pojawili się w tej sali (zwe okłaski i okrzyki *Eljen!*). Pamięć tego dnia również zachowa historia.

Głównym przedmiotem rozpraw sejmowych była ugodą względem spraw wspólnych. Ku temu sejm dwa miał czynniki, pisaną ustawę zasadniczą i wolę narodu. Między dwoma czynnikami temi nie tylko nie zachodziła sprzeczność, lecz największa panowała zgodność. Gdy bowiem jednostronnej działalności nie uważano za odpowie dnia celowi, zgodzono się na 12 artykuł ustawy z r. 1867, a ustawa ta zapewniła narodowi niepodległość (okłaski). Ustawę tę naród stanął w rędzie niepodległych państw europejskich, gdzie Węgrzy, daleko od chęci rozszerzenia swych granic, stanowią czynnik utrzymania pokoju europejskiego (okłaski). Sejm uchwalił także mnogie ustawy ze względu na postęp duchowy i materialny.

Dużo nam jeszcze uczynić pozostaje, lecz położyliśmy kamień węgielny i wytkniemy kierunek (okłaski).

Zamykając posiedzenie wyrażmy życzenie, aby Wazehmogący dozwolił długo żyć Królowi i Królowej Węgier.

(Postwie wstają z miejsc i okrzykami *Eljen!* wtórną przesywa). Niech żyje ojczyzna!

W końcu Franciszek Deak podziękował presoi za jego pracę i takowe postępowanie, a zwróciwszy się do sekretarzy Izby, rzekł do nich: „Boże daj! abyście wy! młodzi dalej rozwijali to, cośmy rozpoczęli! (okłaski). Boże błogosław wszystkim kolegom! (Postowie wstają, a gdy Deak z sali wychodzi, prawica wydaje niestające i pełne entuzjazmu okrzyki: *Eljen!*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 grudnia. Powyżej zamieszczony urzędowy oświadczenie względem wynagrodzenia szkód mogących powstać w mieście Wieliczce w skutku podmycia salin. Ponieważ dalsze roboty około zatamowania przyplwy wody zupełnie wstrzymane zostały aż do nadejścia, wstawienia i wprowadzenia w ruch machin parowych do pompowania wody, w innych zaś szychab osobny mających przyrząd, wydobycie soli odbywa się dalszym trybem, przeto zapewne nie będziemy mieli sposobności a bodaj i potrzeby zdawania czytelnikom naszym sprawozdań codziennych o przebiegu katastrofy zaszłej d. 19 listopada. Aby jednak dać dokładny opis historyczny i topograficzny wydarzeń dotychczasowych w salinach, zamieszczamy opis sporządzonego na podstawie urzędowego sprawozdania, jak następuje:

Gdy wszelkie środki użyte do zatamowania wody w kopalni wielickiej, przez znawców najodpowiedniejszych w monarchii za uznawanie uznane i przeprowadzane z całym wytężeniem sił, na niczem speliły, stosownem będzie przedstawienie całego przebiegu sprawy i towarzyszących okoliczności, oraz stanowiska, z którego zapartyowano się na użyteczność tych środków.

Od dnia 23go do 25go listopada, bezowocnie uiafowano zatamować wodę w pobliżu jej źródła. (Woda atoli ukazała się już 19go listopada. *Red.*) Dnia 25 przeto podniósłm skutecznym pierwszym dokładnym pomiar wody wykazał, iż na sekundę przybywa jej 2 stopy sześciennie, czyli na dobę 172,800 stóp sześciennych, a pionowo jej wznoszenie się w kopalni było 17 stóp.

Na podstawie tego pomiaru wnioskowano, iż gdy woda będzie się jednostajnie wznosić, przeto w przeciągu 6 do 7 dni zaleje horyzont zwany „Haus Oesterreich“, a tem samem piec „Kloiski“, z którego

wypływa, gdyż jej zwierciadło stało wówczas 108 stóp niżej tego horyzontu. Wazekli więc sposób zatamowania, jakiego należało użyć, musiał mieć te warunki, iż obok dostatecznego oporu przeciw naciskowi wody i obok nieprzenikliwości ścian, powinien być w ciągu 6 do 7 dni wykonany.

Chodnik Kloiski od początku aż na 105 sążni długości wykuty jest w różnych warstwach solnych, w dalszych zaś 20 sążniach prowadzony jest w niebieskim ile solnym twarzym, lecz łatwo rozpryskiwym i szybko rozmiękkającym w wodzie. Prawie cały chodnik był oparty w lekką obudowę drewną, która już 25go listopada przed południem zalamowała się na znacznej przestrzeni, tak, iż z tego powodu, jak również dla złego powietrza, w którym gasto światło, nie można było wejść głębiej w chodnik, a tylko na pierwszych 60 sążniach chodnika można było założyć tamy, w części, gdzie są warstwy soli ułożone na przemian z warstwami ilu solnego i anhydrytu. A gdy woda płynąca w tym dniu miała nadto słabo słony smak, przeto sadanie, które miano rozwinąć, przedstawiało się w ten sposób: iż wielką ilość słodkiej wody trzeba było w sześciu dniach zatamować na krótkiej przestrzeni chodnika, wykutego w warstwach solnych.

Wprawdzie w kopalniach waronck państwa austriackiego, a nawet w Galicyi, mamy setki tam utrzymujących słodką wodę, lecz będącą w stanie spoczynku, a te tamy są wykonane ze starannie ubitego ilu solnego, który się poprzednio odpowiednio przyrządził; lecz wykonany takiej tamy 2 sążnie długiej i wysokiej, a 1 sążń grubej, wymaga tygodniowej pracy. Tu zaś ilu w wymagany sposób przyrządzonego nie było, lecz tylko zwykły il solny nieodpowiadający warunkom, a za to wybornie prasowanemu cegły i cement, który się łączy sześle z warstwą solną, można było mieć w wielkiej ilości, a tamę z tego materiału w podanym rozmiarze można wykonać w trzech dniach.

Następnie wiadomo jest, że 100 funtów wody słodkiej rozpuszcza w sobie 27 funtów soli, poszem też surowica nie przyjmując już więcej soli; prad p.żeto słodkiej wody w pokładach solnych można tylko w ten sposób ubezpieczyć, iż się go utrzyma w spoczynku i wywozi solą pierwej, zanim zdoła obejść tamę.

Lecz w chodniku mającym takie własności jak Kloiski, nadawczy; trudno obliczyć, ile czasu potrzebowaloby wodę, aby się wysyciła solą i przemieniła się w surowicę, a to tem więcej, gdy nie jest wiadomo ciśnienie wody wywierane na ściany chodnika, a od ciśnienia zależy również szybkość tej przemiany. Obliczono więc w przybliżeniu, że w danym rozmiarze chodnika 110 sążni długości a sążń podstaawy, wysycenie solą tego prysmatu wody, przy ciśnieniu 50 sążni i w opisanym gatunku warstw solnych, nastąpi mniej więcej w 4ch dniach.

Z powódz wyżej wskazanych koniecznym warunkiem skutecznego stawiania tamy jest, aby wodzie słodkiej przedtężyć drogę do przebycia poza tamę, zanim się tak wysyci. Lecz w obecnym wypadku nie miano wyboru najlepszej formy tej drogi, gdyż tama miała stanąć w 6u albo 7u dach; musiano więc nadać tamie taki kształt, aby w danej przestrzeni stanęła jak najwięcej robotników, i aby tama mogła być ukończoną w oznaczonym czasie. Z tych przeto powodów zdecydowano się na wystawienie trzech na centent nurowanych tam, które się miały wzajemnie wspierać, a rozmiar każdej z nich oznaczono na 5 stóp grubości, 14 stóp szerokości i wysokości, czyli; że tamy oprócz głównego ciała miały mieć skrzydła wpuszczone 4 stopy głęboko tak w ściany, jakoteż w powalę i spód chodnika; a w tym razie droga dla przejścia słodkiej wody poza tamę, równała się 51 stopom. Wprawdzie możnaby w tem miesiącu zrobić dwa, nawet trzy razy dłuższą drogę, którąby woda musiała przebywać, lecz jak użyć powiedziano, brakowało na to czasu. Za to wyzpano przed pierwszą tamą zapórę ilową 4 stopy grubą, a przestrzeń między następnymi tamami miano wypełnić miaską solą, aby przeciekająca woda wysyciła się i nie naruszyła ścian chodnika przed następną tamą. Sposobu tego doświadczoneo z dobrym skutkiem przy warzoncu w Lauku.

Grubość tam obliczono według wzorów Marie i Wacha, odpowiednio do ciśnienia wody 50 sążni wysokości.

Zdecydowano więc wystawić 3 tamy, którym według okoliczności miano zostawić czas do wywiechnienia, a drewnianą rynną (lutnię) którą woda płynęła przez tamę, zamierzono zamknąć dopiero wtedy, gdy powierzchnia wody w kopalni wzniesie się do poziomu „Haus Oesterreich“.

Jakkolwiek w tem wykonaniu tam, odpowiedziano wszystkim wymaganiom teoryi i praktyki, o ile na to pozwolił czas sbył ograniczony, jednak nie było można z pewnością liczyć na zupełne powodzenie, z uwagi, że w rachunku brakowało tak ważnej cyfry, jaką jest czas wysycenia się solą wody w chodniku zamkniętej, a nadto mogły jeszcze saszć różne nieprzewidziane wypadki, zdolne zwinąć dokładne wykonanie planu. I w tej też myśli składano wszystkie sprawozdania do władz wyższych, dotyczące stanu wody i widoków jej zatamowania.

Ponieważ obliczono, że wylicie wrębów na tamę zajmie 3 dni, i tyłz wymurowanie tam, przeto miano nadzieję ukończenia tej roboty w dniu 1 grudnia.

Pierwszą nieprzewidzianą wypadkę, który wpłynął na zmianę pierwotnego planu, zaszedł d. 27 listopada, gdyż woda w ciągu sześciu godzin podniosła się o 7 stóp, a w skutek tego powstała obawa, iż do ukończenia tam pozostanie tylko 3 lub 4 dni. Musiano więc i tak już dosyć krótkie, gdyż tylko 4stopowe skrzydła tam, zmniejszyć na 3 stopy, przez co drogę do obejścia tam skrócono o 6 stóp, tj. zrobiono ją tylko 45 stóp długą.

W nocny z 1go na 2gi grudnia wykonano zastawę ilową i pierwszą ceglaną tamę od strony wody, a drugie dwie były w wozczas wzniesione do wysokości rynny, tj. w większej połowie wykonane, gdy zaszedł drugi nieprzewidziany wypadek: doniesiono bowiem o godzinie 6tej nad ranem 2go grudnia, że woda od strony zrybu „Woda Góra“ nagle się wzniosła, tak, iż tylko pozostaje 4 stopy poniżej chodnika Kloiski, a podpory, na których wspiera się sklepienie wstępu do chodnika, opadają. Gdy natychmiast ten fakt stwierdzono na miejscu, i przekonano się o największem niebezpieczeństwie, to jest, iż w niepełna 6 godzin woda może nie dopuścić przystępu do chodnika, postanowiono zamknąć dopiero co gotową pierwszą tamę, aby zyskać na czasie, i wykonać pozostałe dwie tamy. Po zamknięciu rynny, wytrzymała pierwsza tama jedynie kilka godzin, tak, iż pomimo godzinnej pracy z narażeniem życia, wydobyla się woda po za środkową tamę, i rozlała się w przestrzeń pomiędzy drugą a trzecią tj. ostatnią zewnętrznią tamą. Nie pozostało nic innego, jak przenieść rynnę pomiędzy pierwszą a drugą tamę, i napowrót wprowadzić w nią wodę, a po wyczerpaniu zalewu z miejsca pomiędzy tamami, wykonać jej pozostałe tamy.

Gdy obce wyroby bywają sprzedawane za mój wyrób, ośmielam się zwrócić uwagę moich Szanownych odbiorców, że tylko moim protokołowanym fabrycznym znakiem opatrzone białe wykończenia są prawdziwymi, za które krój i jakość mają uzyskaną dobrą sławę każdego czasu zaręczam.



JULIUS KNOTZ

Wien Stadt Operngasse N° 4.

Pora jesienna 1868.

CENNIK!

Sprzedż po najtańszych stałych cenach.

Wszystek towar bielizny własnego wyrobu.

Najlepsze potrójne shirtingowe kołnierzyki w ośmiu najnowszych kształtach. Cena bez różnicy fasonu za tuzin 2 złr. 25 cent., za pół tuzina 1 złr. 40 c., za sztukę 25 c.

1. Lord Stampford,
2. Parisienne,
3. Garibaldi,
4. Benoiton,
5. Prince Imperial,
6. Florence,
7. Amerique,
8. Gladiator,

Objętość szyi 34 do 42 centim. w zapasie.

Najlepsze shirtingowe mankietki do noszenia z obydwóch stron.

9. Stuart, za tuzin par 4 złr., za pół tuzina 2 złr., za parę 40 c.

10. Don Carlos, za tuzin par 4 złr. 50 c., za pół tuzina 2 złr. 25 c., za parę 45 c.

11. Mexico, za tuzin par 5 złr., pół tuzina 2 złr. 50 c., za parę 50 c. **Koszule szirtingowe** w 3 gatunkach bez przyszywanych kołnierzy i guzików, aby osobne kołnierze nosić.

12. Koszula z gładkim gorssem.

13. Koszula z poprzecznym gorssem.

14. Koszula z gorssem, zakładki na długość.

Ceny stanowią się bez różnicy fasonu czyto z gładkim lub marszczonym gorssem. Przy jakości I ze średnio cienkiego szirtingu z cienkimi maszyną tkanymi gorsami, sztuka 2 złr. 50 c. Przy jakości II z najlepszego szirtingu z najcieńszymi szirtingowymi gorsami, za sztukę 3 złr. 50 c. Przy jakości III, której jednak nie ma w zapasie a tylko w skutek zamówienia wykonywa się, z najcieńszymi wkladanymi gorsami płóciennymi od 4 do 25 złr.

Kolorowe koszule Cosmanoskie.

15. Koszula bez przyszytego kołnierza z dwoma osobnymi kołnierzami za sztukę 3 złr.

16. Koszula z przyszytym kołnierzem za sztukę 2 złr. 50 cent.

17. Koszula z cienkiej krajowej flaneli bez przyszytego kołnierza aby białe osobne kołnierze i mankiety mógł nosić, za sztukę 5 złr. 50 c., z angielskiej flaneli za sztukę 6 złr. 50 c.

18. Koszula flanelowa z odszitym jedwabnym gorssem z krajowej flaneli 6 złr. 50 c., z angielskiej flaneli 7 złr. 50 c.



19. **Koszula Dux** tak zwane kaftaniki zdrowia każdej wielkości z tkaney materyi bawełnianej, pół białe i całe białe, sztuka złr. 1.50, 1.75, 2, 2.25, 2.50, 2.75, 3; tkane z materyi wełnianej (owczej) każdej wielkości, białe, za sztukę złr. 2.50, 2.75, 3, do złr. 5. Czerwonego koloru o 50 c. drożej; z jedwabiu tkane za sztukę złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Gatki każdej wielkości.

20. **Gatki płócienne** kroju węgierskiego, płócienne lub z dobrej materyi bawełnianej, za sztukę 2 złr. **Niemieckiego kroju** z przepaską jak N. 21 o 50 c. drożej.

21. **Gatki trykotowe** wełniane z przepaską, białe, popielate lub czerwone, za parę złr. 2.50 do 7 złr.

22. **Wszystkie gatunki angielskich lub wełnianych**

nych skarpetek za parę 50 c. do złr. 1.50.

23. **Mitenki na pulsa** tkane wełniane za parę cent. 35, 40, 50, 60, 70 do złr. 1, jedwabne za parę od złr. 2 do 5.

24. **Plety podróżne** krajowe i angielskie za sztukę złr. 8, 9, 10, 11.50 do złr. 25. Rzemyczki do pletów od 50 c. do 3 złr.

25. **Aksamitny kapelusz najnowszego fasonu**, czarny lub brązowy, za sztukę złr. 4, 4.50, kapelusze z angielskiej materyi na plety złr. 3.50 i złr. 4.

26. **Kapelusze do polowania** tak zwane styryjskie sztuka złr. 4 i złr. 4.50.

27. **Czapki podróżne** jedwabne, sukienne i lniane, po złr. 2, 2.25, 2.50, 3 do złr. 5.

28. **Szelki** ang. fasonu z obkladami skórkowymi za parę 3 złr.

29. **Francuzki wyrób** za parę złr. 2, 2.50.

Krajowy wyrób jak N. 29 za parę 1 złr. Krajowy wyrób cały skórkowy złr. 1 cent. 50.

30. **Pierścienie krawatowe** do użycia zamiast szpilki, sztuka od 75 c. do 3 złr.

31. **Wieszadko do kapelusza**, aby kapelusz w wagonie mógł zawiesić, sztuka 25 c.

32. **Ochrony spodni** (rodzaj tępych ostróg), aby zapobiedz szczypaniu się spodni, za sztukę 40 c.

33. **Guzyk do kołnierza** metalowy z perłową konchą, sztuka 20 c., z perłowej konchy 20 c., z żelaznej kości 10 c., z zwyczajnej kości 5.

34. **Hamulec krawatek** dla stojących kołnierzy, aby zapobiedz podnoszeniu się krawatek, sztuka 5 cent.

35. **Kamasze dla turystów**

z prawdziwej czarnej skóry lakierowanej, para złr. 4.25, 4.50, 5, 5.25.

36. **Kurtka do polowania** z najdelikatniejszej wełny tkana, popielatę i ciemnego koloru, do noszenia zamiast kamizelki, sztuka złr. 6, 6.50.

37. **Jedwabna i wełniana Cache-nez** w wielkim wyborze, — kaszmirowe od złr. 2.50 do 5 złr., jedwabne fularowe wielkości chustki do nosa od złr. 1 do 3 złr., w wielkości łokcia złr. 3.50 do 16.

38. **Krawatka książęca Duński** która przez dodany świągacz około szyi się trzyma, czarna z grosgrain, od złr. 1.50 do złr. 2.25, kolorowe, atlasowe i grosgrain od złr. 2 do 3.50.

39. **Krawatka Edynburg**, za pomocą nowo wynalezionego przyrządu przymocowana jest do szyi, czarna z grosgrain złr. 2, czarna atlasowa złr. 2.25, kolorowe o 25 cent. drożej.

Gdy obce wyroby bywają sprzedawane za mój wyrób, ośmielam się zwrócić uwagę moich Szanownych odbiorców, że tylko moim protokołowanym fabrycznym znakiem opatrzone białe wykończenia są prawdziwymi, za które krój i jakość mają uzyskaną dobrą sławę każdego czasu zaręczam.

CENNIK!

Sprzedż po najtańszych stałych cenach.

Wszystek towar bielizny własnego wyrobu.

41. **Krawatka Windsor** do wiązania, czarna z grosgrain, złożona, złr. 1.40, 1.75, 2, 2.25.

42. **Krawatka węzeł Hu-niadego**, do umocowania za pomocą gumy do guzika od koszuli, czarne i kolorowe, za sztukę 1 złr.

43. **Krawatka węzeł majtków**, do umocowania za pomocą gumy, czarne i kolorowe, sztuka 75 c.

44. **Krawatka Lord Dunobray** do umocowania za pomocą gumy, czarne i kolorowe, sztuka 75 c. do 1 złr.

45. **Lavalliers**, we wszelkich kolorach, do wiązania, od 50 c. do 5 złr. za sztukę.

46. **Krawatka Lord Napier**, czarne i kolorowe, od złr. 2.50, 3, 3.50 do 5 złr.

47. **Kokarda księcia Eugenia** do umocowania za pomocą gumy, czarne i kolorowe, c. 60, złr. 1, 1.25.

48. **Motyle** czarne i kolorowe, sztuka 35, 45, 60, 75 c.

49. **Kokardy salonowe** czarne i kolorowe, sztuka c. 35, 60, 75.

50. **Kokardy Humbug**, w wszelkich kolorach, za sztukę 35 c.

51. **Pudełka kartonowe na kołnierze** wytworne, angielskie na 3 tuziny kołnierzy, sztuka złr. 2.25, ze skóry juchtowej złr. 3.50; Robota kartonowa na 1 tuzin kołnierzy 20 c.

Szczególnie ładny wybór najnowszych francuzkich angielskich i krajowych kamizelek męzkich wełnianych, jedwabnych, aksamitnych i pluszowych, sztuka od złr. 1.50 do 25 złr.

Wszystkie gatunki rekawiczek męzkich i damskich gładkich i irychowych, sukiennych, wełnianych, tkanych od najniższych do najwyższych cen.

Angielskie deszczochrony brązowe lub czarne, jedwabne, sztuka złr. 6, 6.50, 7 do 18 złr.

Chustki do nosa jedwabne, płócienne i batystowe, białe i kolorowe, na każdą cenę.

Jedyny główny skład prawdziwej wódki kolonijnej (Eau de Cologne), mały flakon 50 cent, duży flakon 1 złr., szampański flakon złr. 1.50. Niezmierny wybór najnowszych przedmiotów toalety męskiej, których nazw i cen dla braku miejsca wymienić nie można.

Przy zamówieniach na koszule i kołnierze uprasza się dołączać miarę objętości szyi to jest od dziurki na guziczek na około szyi aż do guzika.

Zamiejscowe zamówienia będą za pobraniem należności na wszystkie strony rozsyłane.

Przy wielkich zamówieniach opakowanie się nie policza, przy małych rachują się tylko własne koszta.

Uprasza się Szanownej Publiczności o zachowanie cennika tego.

KOMITET
Towarzystwa akademickiego
Wzajemnej Pomocy
 uprasza Szanownych Członków honorowych tegoż Towarzystwa, również wszystkich interesowanych, aby korespondencyjne swoje z Towarzystwem na ręce Sekretarza Uniwersytetu przesyłać raczyli.
 Kraków dnia 10 Grudnia 1868.
Dr Józef Zakrzewski,
 Prezes Towarzystwa.
Adolf Prokop,
 Sekretarz Towarzystwa.
 (2216-2-2)T

DYREKCYA
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie
 zawiadamia Szanownych Panów Artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury, na rok 1869, otwartą zostanie z dniem 1 Marca, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa. Trwać będzie miesiąc dwa. Dyrekcyja wzywając uprzejmie Panów Artystów, by ze swymi dziełami na tę Wystawę pospieszyć nie omieszkali, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać raczyli przed 15 Lutego pod adresem:
Na Wystawę Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Przesyłkę przyjmuje Dyrekcyja na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; koby zaś je chciał przesać pociągiem osobowym, pospiesznym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba, że paczka nie wiele waży i tylko pocztą może być przesłana, w takim razie Dyrekcyja ponosi koszt transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem Wystawy, przesyłający sam opłaci.
 Koby chciał przesać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężar, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcyją co do kosztów transportu.
 Dyrekcyja winna ostrzedz Panów Artystów, że dzieła sztuki, które nie będą na Wystawie najmniej przez miesiąc, zakupionem nie będzie.
 Kraków dnia 5 Grudnia 1868.
 Sekretarz Dyrekcyi:
J. Fr. Kołosowski.
 (2188-1-3)

Ogłoszenie licytacji.
 Ces. król. Dyrekcyja inżynierii wojkowej w Krakowie podaje do wiadomości, iż
w dniach 17 i 18 Grudnia 1868
 na Szańcu Nr. 7 pod Łobzowem kilka tysięcy sztuk
palisad drewnianych
 w wielkich i małych partjach, tudzież
w dniu 22 Grudnia 1868
 na Szańcu Nr. 24 w Podgórzu kilka partyj
starego drzewa,
 każdym razem o godzinie 9 z rana sprzedanem, będzie przez publiczną licytację najwięcej ofiarującym.
 Chęć kupienia mających zaprasza się z tem oznajmieniem, iż należy do kupionym materyał ma być zaraz uszczególnić na ręce Komisji licytacyjnej, sam zaś materyał, ponieważ Rząd ani za uszkodzenie ani też za ubytek takowego nie ręczy, winien być wzięty pod własną odpowiedzialność nabywcy, i uprzążanie natychmiast rozpoczęte.
 (2161-3)T
 Kraków dnia 27 Listopada.

Obwieszczenie.
 L. 887
 Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż tak budżet powiatowy jako i drogowy Rady powiatowej Jasielskiej na rok 1869, będzie z dniem 14 Grudnia 1868 wyłożonym przez Wydział powiatowy do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.
 Wydział Rady powiatowej
 W Jasle 8 Grudnia 1868 r.
 Prezes:
K. Piłkiński.
 (2255-3)T

MONOGRAFIA HEMOROIDÓW.
 Wykład praktyczny tej choroby. Dzieło Dr Andrzeja Lebel, rue de l'Échiquier Nr. 14, w Paryżu.
 Metoda bardzo skuteczna usmierająca ból w 24 godzin. Leczy bez obawy wpedzenia wewnątrz. — Figurki i maszyna, roztwór benzenny z aluminium (benzoate d'alumine) stanowią podług tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francji, potwierdzone zostały przez Wydział lekarski w Paryżu.
 Dostać można w Krakowie w aptece Wgo Brunona Mieczysława; w Lwowie w aptece P. Piotra Mikolajka. (178-20-30)T

TOMASZ GORECKI
w Krakowie
 poleca swój skład towarów i norymberskich w najwyższe wyr. by tak krajowe jako też i zagraniczne doborowo zaopatrzony, jakoto: **w łyżwy wszelkiego gatunku, dzwonki do sanek, cebrzyki, dzbanki, wiaderka, i sicbady eleganckie, piecyki do palenia kawy z oszczędzeniem opału, oraz**
wag dziesiątych na cet. 1, 4, 6, upolitorowane elegancko, na jeden cetnar po 12 zlr. wal. austr.
 Szczególniej poleca najwyborniejszą prawdziwą **wodę kolońską**, i różne **perfumerye** tak krajowe jak i francuskie i angielskie — oraz świężo nadeszłą **prawdziwą chińską herbatę**, powszechnie tak w kraju naszym, jak też w Królestwie polskiem chwaloną, po cenie:
 1 Funt wagi wiod. najwyborniejszej czarnej od Zlr. 2-40 do Zlr. 5.
 1 " " " " " z kwiatem " 5 — " " 6-50 e.
 Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznią spieszenie za pobraniem należytości pocztą.
 (2282-1-3)
Tomasz Gorecki.

F I L I A
 c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie
 otworzyła z dniem 1 Grudnia r. b. w lokalnościach swoich
KANTOR WYMIANY,
 i zajmować się będzie
kupnem i sprzedażą Papierów publicznych i przemysłowych wszelkiego rodzaju, Listów zastawnych, Losów i Monet.
 Kraków dnia 2 Grudnia 1868. (2173-5)T

Emanuelgrün (pod Monachium).
Styryjski sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu z największym powodzeniem użyty przeciw słabości płuc hr. Waldberga.
 Szanowny Panie kolego Dr. Raudnitz w Wiedniu!
 Czyniąc zadość Pańskiemu zaleceniu styryjskiego soku ziołowego, osiągnąłem szczęśliwy skutek w niebezpiecznym i zastarzałym cierpieniu płuc hrabiego Waldberga, który, mieszkając w swym majątku ziemskim Emanuelgrün, więcej niż od 2 lat cierpiął na uparty kaszel a przytem coraz więcej na siłach upadał. Radziłem mu, aby przez 6 miesięcy używał soku styryjskiego na przemian z wodą Salcerską; i udało mi się hrabiego, który swem cierpieniem zupełnie był znękan, tak postawić na nogi, że w Czerweu uda się w podróż do Kissingen. Apetyt i siły znacznie się wzmożły podczas używania Styryjskiego soku ziołowego, a usposobienie jego daleko jest weselsze. Jestem więc teraz o doskonałości soku ziołowego przekonany; żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawarii dla wielkiej drogocności (przez cło wchodzące) nie może być ogólnem.
 (1844-8-12)T
 Z wysokim poważaniem
Dr. Doring.

Drahotusch przy Mor-wkiej Granicy (**Weisskirchen**) 10 Stycznia 1868 Panu J. E. Engelhoferowi, praktycznemu lekarzowi w Gracu.
 Szanowny Panie!
 Zdziwając, szybka i zbawna skuteczność pańskiej wybornej „Essencji muszkulowej i nerwowej“* powołuje mnie nietylko do prośzenia Pana o przysłanie mi dwóch flakonów tejże, ale także i do wynurzenia Panu moich najgorętszych dzięków. Nietylko moje wieloletnie i uporczywe cierpienie znaczy ulgę, ale również u mojej żony i wielu moich przyjaciół, w wielu przypadkach, doświadczyłem wybornej siły leczniczej tejże Essencji.
 Uważam za powinność ten niezrównany środek wszystkim znajomym i przyjaciółom jak najgoręcej polecić.
 Z wysokim poważaniem
 Wielmożnego Pana
 wdzięczny i uniżony sługa
Józef Kawaler Zawadzki.
 *) Do nabycia: w Krakowie u p. J. Jahna — we Lwowie u p. C. Schubutha.

Cierpiący na nogi
 albo tacy którzy swoje nogi od zimna i cierpienia ochronić chcą, mogą dostać najdoskonalszego, wytwornego i dobrze wyrobionego
OBUWIA ZIMOWEGO
 w Składzie fabrycznym
B. FRIED, Wien, Stadt, Adlergasse 1.
 Obuwie męskie.
 Filcowe z podwójnymi podszewkami 5 zlr.
 Filcowe z okładkami lakierowanymi z podwójnymi podszewkami 5 zlr. 50 c.
 Filcowe okładane skórą cielęcą z podwójnymi podszewkami 6 zlr.
 Filcowe rosyjskim lakierem okładane z podwójnymi podszewkami 7 zlr.
 Filcowe 12 cali wysokości rosyj. lakierem okład. z podwój. podszewkami 9 zlr.
 Filcowe 12 cali wysokości ze skórą cielęcą z podwójnymi 8 zlr.
 Kamaszki cielęce z podw. podszew. 5 zlr. 50 c.
 Kamaszki męskie z lakieru rosyjsk. z podwój. podszewkami 6 zlr. 50 c.
 Gładkie z okładkami skórą cielęcą z podwój. podszewkami 5 zlr. 50 c.
 Gładkie skórą lakierowaną okładane z podw. podszewkami 6 zlr. 50 c.
 Pantofle filcowe i sukienne 1-2 zlr.
 Berlatce podróżne 60 c., 1 zlr. 25 c., 1 zlr. 50 c., 2 do 3 zlr.
 Obuwie damskie.
 Filcowe 12 cali wysokości okładane skórą cielęcą matową z grubymi podszewkami 4 zlr.
 Filcowe skórą lakierowaną okładane z podszewką 5 zlr.
 Filcowe z wysokimi cholewkami skórą matową okładane z podw. podszew. 5 zlr. 50 c.
 Filcowe z wysokimi cholewkami skórą lakier. okładane z podw. podszew. 6 zlr. 50 c.
 Pantofle filcowe 1-2 zlr. 30 c.
 Trzewiki sukienne skórą matową okładane 3 zlr.
 Trzewiczki sukienne skórą matową okładane 1 zlr. 50 c.
 Trzewiczki sukienne dziecięce skórą matową okładane 1 zlr. 25 c.
 Pantofle z deseniem męskie za 1 zlr. kobiece 90 c.
 Berlatce kobiece podróżne 60 c. do 1 zlr. 30 c. 50 c., 2 do 3 zlr.

Do szczególnego uwzględnienia (1864-10-18)
 Linie w obok stojącym rysunku nogi wskazują, jak przy zamiejscowych zamówieniach należy brać miarę, aby według życzenia dobrze leżące obuwie otrzymać, a to od końców palców do pięty, na około stopy przy wierzchu i na około zgięcia nogi i pięty.
 Prócz wyżej wymienionych, mam skład wszelkich gatunków obuwia, wykonywam szybko zamówienia i reparacye.
 Ważne dla każdego są moje nieprzemakalne podszewki, pilśniowe wkładane do obuwia, para damskich 20 ct. — Męskich 35 ct. — Otrzymane odemnie obuwie, nieodpowiadające życzeniu z jakiegobądź powodu, obowiązuję się na innsze zamienić.

C. k. uprzywilejowany
GALICYJSKI AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY.
 Kupony Styczeniowe 1869 r. od kwitów tymczasowych na akcyje Zakładu naszego wypłacane będą
po Zlr. 2 wal. austr.
 począwszy od dnia 2 Stycznia 1869 r. w Głównej kasie naszej we Lwowie lub w kasie Filii naszej w Krakowie.
 Lwów 8 Grudnia 1868 r.
 (2257-2-3)T
Dyrekcya.

Dla każdego wyborny zegarek
 regulowany, wypróbowany i przez 5 lat zareczony.
 Non plus ultra z wszystkich zegarków do użytku, jest srebrny patentowany, na 15 rubin. ankrowy zegarek, „Excelsior“ zwany ze szkłem kryształowym po 20 do 25 zlr. — Ten sam z 18-karatowego złota 45 do 50 zlr.
Srebrne łańcuszki do zegarka krótkie, zlr. 2-50, 3, 4, 5, 6, 8, 10 — długie zlr. 6, 7, 8, 9, 10. (1851-10-12)
Łańcuszki do zegarka z 14to-karatowego złota, krótkie, zlr. 17, 20, 25, 30, 40, 50 — długie zlr. 24, 30, 40, 50, 60.
Łańcuszki do zegarka z 18-karatowego złota, krótkie zlr. 25, 30, 40, 50 do 100 — długie zlr. 30, 40, 50, 60 do 100.
Fabrykant zegarków w Wiedniu, Filip Fromm, hoher Markt N. 11, drugie piętro.
 Jedyny Skład dla Austrii prawdziwych angielskich Chronometrów i Zegarków ankrowych **E. et E. Emanuela**, 1, Burlington Gardens w Londynie.

Najnowsze
 tak krajowe jako i zagraniczne towary galanteryjne ze skóry, drzewa, bronzu, porcelany.
Drobnostki i Bizuterye, najprzedniejsze Wachlarze balowe,
 są do nabycia
u Franciszka Hoffelner
 w Wiedniu, Kärnthnering N. 1.
 Obstalunki wypełniają się natychmiast za pobraniem uależytości.
 (1848-7-13)T

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.
 Bezpośrednia jazda statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
 dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:
 Allemania we Srode 23 Grudnia
 Hammonia do 6 Styczn. 1869
 Germania we Srode 29 Styczn. 1869
 Holatia do 3 Lutego do
 Silesia (w budowie.)
 Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 165, druga kajuta tal. 100, Międzypokład 50 tal. Zaczęwszy od 19 Sierpnia cena na między-pokładzie podniesioną będzie na 55 tal.
Cena przewozu towarów: L. 2. od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761-9)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych 4 sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburg Dampfschiff.
 i między **Hamburgiem, Havanną i Nowym Orleanem,**
 na wycieczkę do **Havru i Havanny** — i napowrót z **Havanny**, dotykając Southampton
 Saxonia w Czwartek 31 Grudnia
 Bavaria w Poniedziałek 1 Lutego 1869
 Teutonia do 1 Marca
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.
Cena przewozu towarów: L. 2. 10 od beczki 40 stopach sześciennych z opuszczeniem 15% Primage. Blizszych szczegółów udziela **August Becker** następcą Millera w Hamburgu.
 Zapelné i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Agenti: **Steer & Geisler** w WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. 12 i p. **J. Eibenschütz** w KRAKOWIE.

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż uzyskałem patent
NA STUDNIE BUROWE NORTONA
 dla Austriacko-Węgierskiej Monarchii.
 W skutek tego wynalazku upada nadal wszelka kosztowna robota około studzien. Studnię taką, która do głębokości 30 stóp tylko 130 Zlr. kosztuje i wciągu jednej godziny ustawioną bywa można jednego i tego samego dnia na różne i dowolne miejsca przemieścić, dostarcza ona w godzinie 40 do 45 wiader wody.
 Studzieni takich wyłącznie tylko u mnie nabyć można.
 (2243-1-1)T
Josef Schulhof,
 Wien, Graben Nr. 12.

Z paryskiego Bazaru dla Austrii niechaj sobie każdy każe przysłać
Garnitur listowy, składający się ze 100 najlepszych papierów listowych, z dowolnym nazwiskiem, lub literami, 100 najlepszych Kopert i 100 pięknych Pieczętek z 1 literą. Garnitur 95 centów — jeszcze piękniejszych zlr. 1-35 c. — 100 papierów listowych z monogramami angielskimi 90 centów.
100 najpiękniejszych Biletów wizytowych, litografowanych na glancownym papierze 85 c. — 2-wiersz. 1 zlr. 100 szt. na papierze bristol. 1-25.
1.000 sztuk pieczętek, piękny druk złotem, bez różnicy tekstu zlr. 1-60 — 500 sztuk zlr. 1-25 c.
Komiczny podarunek damski, przedstawiający małe dziecię, nie jest zaś niczem innym, jak mydłem, gąbką i kawałkiem wełnianym do tarcia — ten piękny przedmiot wzbudza ogólną uwagę, 1 sztuka zlr. 1-20 centów. — Cenniki na wszystkie przedmioty opłatnie i darmo.
„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,”
 Kärntnerstrasse N. 51. — Palais Tedesco.

Trzyznałem
ŁYŻWY
 angielskie,
HERBATE
 chińską
 ładem sprowadzoną.
 Obok zaś w Sklepie z Naftą:
ŚWIECE
 naffowe maczane.
 (2185-3)T **Tadeusz Tarasiewicz.**
5 Zlr. nagrody
 temu, któryby skradzione podpisane na dniu 10 Grudnia r. b. książki, pisma, świadectwa i listy w całości lub w większej części zwrócił. (2218)
Raimund Schroth,
 Ulica szpitalna pod Rakiem 4 piętro.

Ostrzeżenie!
 Na dniu 11 Grudnia 1868 r. t. j. w Piątek między 3ołą a 4tą godziną po południu, zaproszony będąc w celu obrachowania się z dłużnikami do handlu W. Ciechanowskiego w rynku, zagubione zostały:
 a) Weksel z d. 16go Listopada 1866 z terminem wypłaty na dzień 16go Lutego 1867 przez **PP. Jo. Wo. An. Dyd.** wystawiony i podpisany na zlr. 1.000 w. a. na odwrotnej stronie jako upłacone 300 zlr. w. a. zanotowane.
 b) Weksel z d. 1 Czerwca 1867 z terminem wypłaty na dzień 1 Lipca 1867 przez **PP. Jo. Wo. An. Dyd.** wystawiony i podpisany na Zlr. 700 w. a., na odwrotnej stronie jako upłacone 300 Zlr. w. a. zanotowane.
 c) Weksel z d. 21 Augusta 1866 wystawiony przez **Wo. Jo. Dyd.** podpisany, za miesiąc od dty platny na Zlr. 700 w. a., na odwrotnej stronie jako upłacone 300 zlr. zanotowane.
 d) Anweisung der Nachnahme für Mehl na Zlr. 105 80 cnt.
 Uprasza się szanownej Publiczności o zwrócenie uwagi na powyższe opisane Dokumenta, a w razie wykrycia takowych o zawiadomienie c. k. Dyrekcyi Policji — gdzie stosowna nagrodę zawiadomiciel otrzyma; w razie przeciwnym za amortyzowane uważane będą. (2220)
 Kraków dnia 13 Grudnia 1868.

Ostrzeżenie!
 Ostrzegamy niniejszem każdego, aby zgubionego na dniu 18 Listopada h. r. przez podpisanych Wekslu na zlr. 203 na rzecz p. Jana Dawida Sarka w Pradze, wystawionego i tamże na dniu 5 Lutego 1869 r. platnego, nie nabywał. (2219-1-2) **Felix Wiesner & C.**
Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
 używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaśliom uporczywym, katarrom, kochłuszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom płucowym. Lekarze parzycej zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Leczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w Krakowie u pana Brunona Mieczysława i w aptece „pod Barankiem“ p. Redyka (dawniej Moledzińskiego); w Warszawie wkładka materyałw aptecznych p. Galle; we Lwowie u p. Piotra Mikolajka — w Poznaniu u p. Manie wicza — w Pradze w składzie materyałw apt. p. F. Vaelecky, (1776-10)